

Nullizmatyk (Trzeci Wymiar), Urszulka

Od dziecka żyła w tej kamienicy
ojciec Czech, matka Niemka
zwykli robotnicy
kaflowy piec, zapach węgla w piwnicy
za oknem święta a oni siedzą przy świecach w ciszy

nadchodzi chłodny rok
45 rok
Sowietci przełamali front
są o kroki stąd
wracają zwłoki żołnierzy do żon
Rzesza przegrywa walkę o tron
czas opuścić własny dom

8 maja pierwszy Radziecki czołg minął ich blok
ominał ich los
wierzili że zostanie miną i ich cios
wywózka, zbiórka 7 rano
w dłoni podręczny bagaż
resztę skonfiskowano
rozkazano zostawić otwarte drzwi
z kluczem w zamku
na zewnątrz był lipiec
upalne dni

maszerowali w kolumnie
dworzec, ojciec trzymał blisko córkę przy sobie
w myślach kłócąc się z Bogiem
nagle z szeregu wyrwał ich pewien człowiek
potrzebny fachowiec w Hucie
pod przymusem zostajesz w robocie
wbili przepustkę w dowodzie
wziął Urszulkę i choć nie szli po mrozieczuli chłód, gdzie ten cud panie Boże?
skąd ten trud, panie Boże
Wokół wróg, krwawe morze
nie znam dróg
pokaż skrót, panie Boże
panie proszę za co spłacam dług, panie Powiedz?
zabrałeś żonę, a znów kopiesz grób
padam do stóp

cdn